



ZIEMIA LUBELSKA

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W numerze dzisiejszym:
Obrady Zjazdu Wojewodów.
Na gruzach bloku mniejszości narodowych.
Żydzi lubelscy przeciwko blokowi mniejszości.
Tragiczna historia kobiety — szpiega.
Straszny wypadek kolejowy pod Lublinem.
Sensacyjna afera policyjna w Sanoku.

COLOSSEUM

pod dyr. D. H. „Estefilm“
Warszawa, Marszałkowska 112.

Od dnia 6 go stycznia r. b.
Niebywały Program Świąteczny!
Pierwszy film w naturalnych barwach, nowego systemu „TECHNICOLOR“

CZARNY PIRAT

w dziesięciu wielkich aktach — w roli głównej największy bohater wszystkich czasów, obrońca uciemiężonych rycerz bez skazy **Douglas Fairbanks** z którym razem każdy widz przeżyje tysiąc szlachetnych czynów, bohaterkich wysiłków i emocjonujących przygód
Muzyka koncertowa. Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 4.30
Ceny: kupon do łoża zł. 2,50, I m. 2, II m. 1,50, III m. 1 zł. — Ze względu na wielką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolony.

KINO „CORSO“ TEATR

Dzisiaj Wielki Szlagier!

Od środy 11 stycznia 1928 r. i dni następnych
Wyswietlane będzie najpiękniejsze arcydzieło geniuszu ludzkiego wielkiego pożądania miłości i poświęcenia, podług głośnej sztuki pisarza Nocha Cowarda p. t.

Noc Poślubna

Najpotężniejsza symfonia namiętności ludzkich. Dramat w 10 wielkich aktach.
W rolach głównych nasi ulubieńcy wzbudzają szelony entuzjazm Lili Damita i Paweł Richter jako kochankowie oraz Harry Liedtke i Ernst Verebes. Niebywała rozkoszna wystawa! Czarowne widoki Szawajcarji! Olsniwającej przepych kabaretów Paryża.

NAD PROGRAMEM NA SCENIE!

Występy światowej sławy mistrzy jazdy na rowerach **BRACI ŁADOWSKICH** w oryginalnym repertuarze.

Początek seansów rodz. o godz. 5 pop. Ostatni seans na kino 9.30 wiecz. Muzyka koncertowa pod kier. prof. St. Turalskiego.

ANONSI! Następnym obrazem „KARUZELA UDRĘCZEŃ“ w 12 aktach.

TEATR MIEJSKI pod dyrekcją J. Grodnickiego

We czwartek dnia 12 stycznia br.

„GOLEM“

Legenda o człowieku z gliny
w 3-ach aktach z prologiem.

Nowość Sensacja Atrakcja w Restauracji—Kabarecie FRASCATI

z dniem 1-go stycznia 1928 roku

Balet zagraniczny—wschodni 10 girls z wężem boa niebywalej wielkości, **Ola Zarska** jedyna w Polsce wykonawczyni piosenek z gwizdem **Frania & Terry** wiedeński duet taneczny ekscentryczny akrobatyczny, **Villy** niewidziana w Lublinie pieśniarka, **Reidros** bosonóżka tancerka, **Zosia Romejko** ulubienica publiczności konferencjerka.

Wyszedł z druku

Kalendarz Pogotowia Ratunkowego na 1928 rok

KALENDARZ ten zawiera wszelkie niezbędne informacje o urzędach, instytucjach, wolnych zawodach, przemyśle i handlu, dlatego też winien znaleźć się w każdym domu, urzędzie, biurze, przedsiębiorstwie i t. d.

OBYWATELE, kupujcie, **KALENDARZ POGOTOWIA** i popierajcie w ten sposób egzystencję pożytecznej placówki. Nabywać go można we wszystkich księgarniach, oraz w **Kancelarii Pogotowia Ratunkowego** go po cenie **zł. 3 gr. 50.** 1695

KTO

SZUKAJ DOBREJ I TANIEJ REKLAMY WŚRÓD NAJSZERSZYCH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA — NIECH OGŁOSI SIĘ W „ZIEMI LUBELSKIEJ“ KTÓREJ DZIAŁ REKLAM 6 GROSZY ZA WYRAZ SOWICIE W DROBNYCH OGŁOSZENIACH WYNAGRODZI KOSZTA TWOJE.

Ruch przedwyborczy w Lubelszczyźnie.

(Telef. wł. kor. „Ziemi Lub.”)

Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Zamościu.

Wczoraj ukonstytuował się w Zamościu Komitet Wykonawczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W skład Komitetu wchodzi: dr. Wolski, mec. Kosiński, wójt gminy

Skierbieszów Wenclawik, prof. Nieć, Zygmunt Pomarański, dr. Wnukowski, dr. Anderówna, red. Plattner i sędzia Sądu Okręgowego Kiskes.

Okoń w Zaklikowie będzie miał konkurentów.

Na dziś zostały zapowiedziane dwa wiec. Na pierwszym ma przemawiać w imieniu Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego b. poseł Okoń; drugi wiec zwołał w imieniu Stron-

nictwa Chłopskiego, Antoni Kurowski. Pan Okoń będzie miał poważną konkurencję.

Zebrań informacyjnych w sprawie Bezpartyjnego Bloku

Współpracy z Rządem.

Uwaga: Puławy, Zamość, Lubartów!

W związku z wzrastającym zainteresowaniem szerokiemi masami, odbędą się zebrań informacyjne o celach i stanie prac Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w następujących

miejsowościach:

Dn. 14 b. m. w Puławach.

Dn. 15 b. m. w Zamościu.

Dn. 16 b. m. w Lubartowie.

Żydzi lubelscy przeciw blokowi mniejszości.

Aguda, folkiści i handel w Lublinie chcą bloku narodowo-żydowskiego.

W tych dniach odbyła się w Lublinie konferencja bloku wyborczego narodowo-żydowskiego.

Udział brali przedstawiciele z całego województwa. Sytuację polityczną referował b. senator Mendelson. Mówcy występowali bardzo ostro

przeciw sjonistom i blokowi mniejszości. Konferencja zakończyła się utworzeniem komitetu złożonego z 15 osób, reprezentujących: Agudę, folkiistów i handel.

Przyjęto rezolucję, wzywającą do walki z blokiem mniejszości.

DEPESZE.

WARSZAWA 11.1 Telefon własny kor. „Ziemi Lubelskiej“.

Prezydent Rzplitej zwiędził przedszkole dzieci tramwajarzy.

Dzisiaj przed południem Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prezesa Banku Rolnego Ludkiewicza, a następnie udał się do przedszkola tram-

wajów miejskich, gdzie zwiędził urzędnika przedszkola, chcąc zapoznać się z działalnością kulturalno-oświatową wśród tramwajarzy.

Obrady zjazdu wojewodów.

W dniu 10 i 11 b. m. w sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów odbywał się zjazd wojewodów z całego państwa, zwołany przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Zjazd otworzył p. vice-premier prof. Bartel, wygłaszając dłuższe przemówienie, poczem zabierali głos: p. min. Składkowski oraz vice minister spraw wewnętrznych dr. Jaroszyński. Na

stępnie dyrektor departamentu politycznego dr. Switalski wygłosił dłuższy referat.

Dalsze obrady kontynuowano w gmachu Min. Spraw Wewnętrznych. Podczas obrad, które prowadzone były pod przewodnictwem p. min. Składkowskiego, omówiono szereg spraw, związanych z wyborami do Sejmu i Senatu.

Przed rokowaniami z Litwą.

Przygotowania do rokowań z Litwą będą w końcu miesiąca całkowicie ukończone i rząd polski zawiadomił oficjalnie rząd litewski o tem, że jest gotowy do rokowań i złoży swe propozycje. W związku z tem w kołach kowieńskich, jak donoszą do Warszawy, panuje silne zdenerwowanie. Waldemaras, by stawić dalsze przeszkody

w nawiązaniu normalnych stosunków, miał podobno oświadczyć, że zaproponuje jako miejsce rokowań Moskwę.

Byłoby to wyraźna prowokacja w stosunku do Ligi Narodów, która patronuje rokowaniom polsko-litewskim, a do której sowiety nie należą.

Litwa wysiedli Polaków.

W rejonie Bikiszek patrol K. O. P. zatrzymał kobietę z 4 dziećmi. Była to rodzina Kosteckich wysiedlona z

Litwy do Polski. Wysiedlonymi zajęły się władze pograniczne K. O. P.

Wpływy z danin publicznych zwiększyły się bardzo znacznie.

Wpływy z danin publicznych za pierwszych 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły 1634 miljo-

nów zł. t. j. o 362 miliony więcej niż za taki sam okres poprzedniego roku budżetowego.

Szukała wolności — znalazła śmierć.

W szpitalu św. Łazarza zdarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią Policja sanitarno-obyczajowa dostarczyła do szpitala Antoninę Sowińską, zatrzymaną na ulicy. Sowińska przybyła z Chełmna na Pomorzu.

Dzisiaj nad ranem Sowińska, korzystając z ciemności nocnych i chwilowej nieobecności pielęgniarki, zdążyła prześcieradło, zapomocą którego chciała uciec przez okno. Sznur się jednak przerwał i Sowińska spadła z wysokości 2 piętra na bruk przy ulicy Smolnej.

Na ratunek podeszły posterunkowcy, który odwiózł Sowińską ciężko raną do szpitala Dzieciątka Jezus gdzie po 2 godzinach zmarła.

Nowy gabinet na Łotwie.

RYGA 11.1. Po przeszło 3-tygodniowych rokowaniach doszło pomiędzy stronnictwami do porozumienia w sprawie stworzenia nowej koalicji, opartej o stronnictwa centrum i prawicy. Skład rządu przedstawiać się będzie następująco: premier Jaruszewski (centrum demokratyczne), sprawy zagraniczne Sarinsz (zbliżony do prawicowych agrariuszy), sprawy wewnętrzne Seimius (zjednoczenie agrarne), finansy Dokaider (centrum demokratyczne), komunikacja Hahnes (mniejszość niemiecka) itd. Gabinet posiadać będzie poważną jak na stosunki łotewskie większość, złożoną z 48 posłów prawicowych, trzech centrum oraz 11 posłów mniejszości, wśród których znajdują się również posłowie polscy.

Pogłoski o wielkich zmianach na Litwie.

BERLIN 11.1. Tel-Union donosi: Krąży pogłoski, że rząd litewski zamierza przeprowadzić przegrupowanie w gabinecie. Ministrem spraw wewnętrznych zostać Szrulanis, min. komunikacji inż. Wilejszys i kontrolerem państwowym Blinas. Szef sztabu gen. Plechawicius ma być mianowany szefem drugiego okręgu wojennego, zaś szefem sztabu zostałby obecny min. spr. wewn. Mustejkis. Poza tem ma być utworzona specjalna komisja ustawodawcza z Szylingasem na czele. Szefem departamentu politycznego ma zostać Skorobski. Przewidywane są również zmiany w min. spr. zagr. przy czem dwóch wyższych urzędników ma otrzymać dymisję. Rząd zamierza podobno w najbliższym czasie przeprowadzić zmianę konstytucji, za pomocą ogłoszenia dekretu, choć to miało nastąpić za pomocą referendum i rozpisania nowych wyborów w marcu.

Dalszy ciąg depesz patrz strona 4-ta.

DZIŚ!

w Sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się koncert znakomitych artystek polskich, po powrocie z wielkiego artystycznego objazdu zagranicą

JADWIGA ZALESKA

fortepian

ZOFJA IWANOWSKA OSSENDOWSKA

skrzypce

Dyrektorka własnej szkoły muzycznej w Warszawie.

W programie: Beethoven (Sonata Kreutzerowska), Chopin, Różycki, Joteyko, Rogowski, Wieniawski, Paderewski, Stankowski, Ossendowska.

Bilety po cenach popularnych (1.50 do 4 zł) sprzedaje księgarnia Gebethnera i Wolfa oraz kancelaria Tow. Muz. — Przed koncertem przy wejściu na salę od 6-jej godz.

Na gruzach bloku mniejszości narodowych.

Z wielkim hałasem, obliczonym na niespodziewany efekt przedwyborczy obwieszono urbi et orbi o odrodzeniu 16-tych z czasu wyborów ubiegłych. Jeszcze żadne inne ugrupowanie nie zdążyło zabrać głosu, gdy blok mniejszości zadokumentował swoje odrodzenie. Wrażenie było ogromne. Z jednej strony ludzie, którzy dotychczas nie widzą lub widzieć nie chcą doniosłych zmian, jakie zaszły w stosunkach wewnętrznych kraju, z drugiej bardziej uświadomiona część społeczeństwa, nie mogli zorientować się w pierwszej chwili na jakiej podstawie blok mniejszości powstał. Enuncjacje przywódców bloku, tajne konwentykle i pertraktacje były napór silną bronią w ręku zwolenników Obwieszczenia i przybudówek. Zdawało się im, że dostali w ręce atut przeciwrządowy i z gestem Cicerona, oskarżającego Katiłinę, wołali: Oto skutki polityki rządu wobec mniejszości.

Dla ludzi jednak, których miesiące ubiegłe od dnia przewrotu majowego, pouczyły o przewartościowaniu pojęć i stosunków, wynikających z metod grabieżczych, blok mniejszości był zlepkiem ludzi, nie posiadających wspólnych interesów, tej jedynej podstawy bloku rzetelnego, opartego na chęci współpracy. Było rzeczą widoczną jak na dłoni, że blok powstał jako skutek rozpadu naboranego przez aż zbyt nieskompromisowane tendencje oporu i jedyne oporu.

Z racji tego wyłącznie negatywnego stanowiska mógł każdy przenikliwy człowiek stwierdzić obiektywnie fakt braku programu, mogącego być spójną dla tak różnorodnych elementów jak żydzi i ukraińcy.

Blok mniejszości w momencie powstania był bardzo pewny siebie. Miał za sobą doświadczenie lat ubiegłych miał w ręku gotową miarę dla zjawisk. Miara ta zawiodła w zupełności. Po przyłożeniu jej bowiem do współczesnych zjawisk w życiu narodu i państwa, okazała się przestarzałą. W historii bowiem wiek jest zawsze dniem tylko, ale niekiedy rok jest wiekiem, jest zmianą tak olbrzymią, że trudno wobec bliskości zdać sobie z niej sprawę.

W warunkach, które się nagle wyłoniły przed blokiem, zaszła zmiana w kierunku najgorszym. Wodzowie i menedżerzy stanęli wobec drzwi otwartych, których nie trzeba wywalać. I mimo, że pan Grynbaum uważa rok ubiegły za rok rozczarowań, musimy przeciwstawić się temu twierdzeniu, zgadzając się jedynie na częściowe potwierdzenie, że ówczesny rok 1927 był rokiem rozczarowań jednak tylko dla p. Grynbauma et consortes.

Rok 1928 wobec tego będzie musiał nazywać się rokiem klęski polityków mniejszościowych, bezwzględnie szczyrych w swojej prostolinijności, ale właśnie w niej zasłепionych.

Skutki takiego zasłepionego naginania rzeczywistości życia polskiego, obejmującego w sobie i życie mniejszości, nie dały długo na siebie czekać.

W łonie zróżniczkowanych grup żydowskich, ukraińskich czy niemieckich doszły do głosu elementy, stawiające na pierwszym miejscu dobro państwa — całości, zaś na drugim dopiero swój partykularny, kupie ki interes. Żydzi, w przyrodzonym poczuciu własnego interesu odnaleźli tę granicę, na której kończy się walka o prawa własne, których nikt ze zdrowomyślącej społeczności polskiej nie kwestionuje, a zaczyna się antypaństwowa tendencja; ukraińcy ocknęli się z sugestji, będących bezsprzecznie dziełem rąk z zewnątrz i wspomniawszy polsko-ukraińskie braterstwo broni, zrozumie li, że tylko Polska pod wodzą marszałka Piłsudskiego pragnie ich dobra, czego nieraz dała dowody.

Wreszcie z punktu widzenia interesów państwowych jest korzystnym objawem konsolidacja niemieckich żywiołów socjalistycznych i socjalistów polskich.

Blok mniejszości skurczył się w ten sposób do minimalnych rozmiarów. Skarłał wobec istoty życia polskiego, emancypującego i opiekującego się jednakowo każdym bez wyjątku obywatelem. Marzenia pana Grynbauma runęły w gruzy. Niedawni przyjaciele opuścili go, a nawet "Nasz Przegląd" gorąco zwolennik i obrońca bloku mniejszości zmienił front i nawołuje do bloku jedynie ogólnozydowskiego. Wszystkie te kombinacje są jednak fikcją niemożliwą do zrealizowania. Zdrowomyśląca część społeczeństwa mniejszości narodowych w rozumieniu własnego dobra, pójdzie za rządem, który o wszystkich obywateli Polski dba jednako i dla wszystkich pragnie poprawy.

A.

Więści z Kraju.

Nowa ustawa poborowa.

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl projektu 18 miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie znizona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministrów spraw wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie

uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmują się uczniowie z ukończoną 6 tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u mistrzów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskają fachowo wykształconych pracowników.

Sprawa etatów dla aplikantów sądowych.

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikaturze sądowej ministerstwo sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikanckich.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą ministerstwa sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

Echa napadu na redaktora Mostowicza.

W głośnej sprawie porwania i pobicia red. Mostowicza dochodzenie prokuratorskie zdobyło wiele ciekawego i poważnego materiału.

W związku z pogłoskami o zakończeniu tego dochodzenia, dowiadujemy się, iż śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Dochodzeniem kieruje podprokurator V rewiru, p. Siewierski.

Czas spędzony w P. O. W. zalicza się do emerytury.

Dnia 9 b. m. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął ostatecznie kwestię, którą zajmowały się Związki Legionistów i P. O. W. Uznał on mianowicie w sprawie urzędników kolejowych, że czas spędzony w P. O. W. jest w całości policzalny do emerytury jako służba wojskowa. W uzasadnieniu powołał się trybunał zgodnie z wnioskiem skargi na to, że

ustawa o starszeństwie oficerów z dnia 2 sierpnia 1919 roku traktuje służbę w P. O. W. jako równorzędną ze służbą w innych formacjach wojskowych polskich i na to, że byłoby nie logicznie uwzględnienie przy wymiarze emerytury służby w wojsku zaborczym, a nie uwzględnienie służby w formacjach ochotniczych polskich.

Wielka malwersacja w Tow. Kredytowym Miejskim w Warszawie.

W Towarzystwie Kredytowym Miejskim w Warszawie wykryto ostatnio znaczne nadużycia, popełnione przez jednego z urzędników Tadeusza Salingera. Przed trzema miesiącami Salinger wyjechał na urlop w niewiadomym kierunku. Urzędnik, który go zastępował powziął podejrzenie, że

przednik jego popełnił sprzeniewierzenie. Zawiadomił dyrekcję, która powołała ekspertów. Po kilkutygodniowych pracach ustalono, że nadużycia polegały na sprzedawaniu wycofanych kuponów, które miały być anulowane. Suma kradzieży wynosi 130.000 złotych.

Doroczny Zjazd Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej.

W Warszawie w dniach 6, 7 i 8 bm. obradował Doroczny Zjazd Z. A. M. Z. Zjazd był licznie obsesany przez delegatów wszystkich kół Z. A. M. Z. w kraju. Podczas odczytowania depesz powitalnych do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego wybuchła spontaniczna długotrwała owacja.

politycznym Polski wpływów antypaństwowych obozu skrajnej reakcji nacjonalistycznej oraz elementów destruktacyjnych, reprezentowanych przez Obóz Wielkiej Polski, organizacje pokrewne i komunistów, wobec tego wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia czynnego udziału w pracy wyborczej i oddania swych głosów listom, stojącym na stanowisku społecznym i politycznym demokracji. Po uchwaleniu absolutorium ustępującej Radzie naczelnej i wybraniu nowej, do której jako przewodniczącą wszedł prof. dr. Schipper. Zjazd został rozwiązany.

Wśród uchwał zjazd przyjął rezolucję potępiającą blok mniejszości narodowych, wypowiedział się przeciw emigracji żydów do Palestyny.

W sprawie wyborów stwierdza II. zjazd młodzieży akademickiej, że obecne wybory do ciała ustawodawczego mają za zadanie zniszczenie w życiu

Katastrofa samochodowa pod Częstochową.

Samochód przemysłowca częstochowskiego L. Piotrowskiego, wiozący przybyłych do Częstochowy b. posłów Suligowskiego i Wartalskiego, uległ katastrofie. W chwili, gdy samochód mijał zwal kamieni, na skutek ślizgawicy przed samochodem zawadził o zwal tak, iż jadący odnieśli ciężkie

połuczenia. Adwokat Suligowski uległ skłębieniu głowy, odłamkami strzaskanej karoserji, b. poseł Wartalski i p. Piotrowski odnieśli ogólne potłuczenia. Adw. Suligowskiego jako ciężiej rannego przewieziono do szpitala Panny Marji. Stan jego nie budzi obaw.

Sensacyjna afery policyjna w Sanoku.

Przed kilku tygodniami władze policyjne we Lwowie wdrożyły dochodzenia o nadużycia finansowych przeciwko komendantowi policji w Sanoku, Władysławowi Kiełarowi, oraz jego współpracownikom: sekretarzowi Sa meckiemu i st. posterunkowemu Litwińskiemu. Delegowana do Sanoka komisja śledcza ze Lwowa, po parotygodniowej żmudnej pracy ustaliła, że malwersacje w powiatowej komendzie P. P. w Sanoku datują się od kilku lat i że sprzeniewierzone zostały bardzo poważne sumy pieniężne na szkodę skarbu państwa, funkcjonariuszy policji i osób prywatnych.

powiatową komendą P. P. dokonał on w zakresie swych funkcji szeregu malwersacji pieniężnych na szkodę skarbu państwa.

Po zebraniu całego materiału dowodowego, przedłożyła delegowana komisja a. t. sprawy głównej komendzie P. P. w Warszawie. W rezultacie Kiełar, Samecki i Litwiński zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowym w Sanoku.

W chwili aresztowania, przed gmachem policyjnym w Sanoku zgromadził się tłum, które niewiadomo skąd dowiedziawszy się o nakazie aresztowania.

Więść o aresztowaniu rozeszła się błyskawicznie po całym mieście i wszędzie była żywo komentowana. Pan nadkomisarz Kiełar bowiem należał do "grubych rub" w towarzystwie sanockim. Przedtem był on wieloletnim profesorem gimnazjalnym. Jest on żonatv, i ma dwie dorosłe córki.

—

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów w świetle obowiązującego prawa.

W obecnym okresie przedwyborczym niemiernie ważną rzeczą jest zorientować się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązują

PRZEGLĄD PRASY.

Po mowie min. Zaleskiego. — Wrażenie w Niemczech. — Jeszcze o kombinacjach przedwyborczych.

Mowa ministra Zaleskiego, wypowiedziana w Resursie Kupieckiej w Warszawie, dała całkowi obraz polskiej polityki zagranicznej w r. 1927 i wyjaśniła w najogólniejszych zarysach kierunek naszej polityki zagranicznej w roku bieżącym. Jako jedna z najważniejszych enuncjacji politycznych rządu w roku bieżącym, stała się mowa min. Zaleskiego przedmiotem słusznego zainteresowania całej prasy polskiej. Znamiennym jest fakt, że w ocenie mowy min. Zaleskiego pism, reprezentujących rozmaite kierunki myśli polskiej, znalazło można jedynie nieznaczne odchylenia od ogólnego tonu aprobaty. Wszyscy zgadzają się z tem, że w dziedzinie polityki zagranicznej przyniósł rok 1927 wiele zmian dla nas korzystnych.

Pan Marjan Grzegorzczak, jeden z naczelnych publicystów "Rzeczypospolitej", ustosunkowując się krytycznie do niektórych części mowy min. Zaleskiego, jednak stwierdza:

„...wszelako przyznać trzeba, że liczenie się z Polską wzrosło w Niemczech dość silnie.

Rzecz zrozumiałą jest powściągliwość p. Grzegorzczaka, który ze zrozumiałych względów nie może przyznać w całości sukcesów rządu w dziedzinie polityki zagranicznej. Tem większą wartość ma jego wyznanie, w sprawie pokojowej polityki Polski.

„Stąd też osiągnięte wyniki, jakkolwiek przeważnie tylko moralnej natury, mają swoją spórą wartość”.

Ta sama "Rzeczpospolita" w innym miejscu stwierdza, że

„ogólny bilans rocznej polityki zagranicznej, przedstawiony przez p. ministra Zaleskiego uważa należy za aktywny. Tu też nie będziemy rozważać, ile w tem powodzeniu jest warunków pomyślnej konjunktury, a ile zasług rządu, a wręcz zapiszemy to a plus tego ostatniego”.

W tej samej sprawie zabiera głos Kurjer Polski, wyciągając z przemówienia min. Zaleskiego słuszne i rzeczowe wnioski

„Min. Zaleski nie ukrył przed swoimi słuchaczami tych wszystkich trudności, jak e ma do pokonania polska polityka zagraniczna. Mógł jednak słusznie i sprawnie wiodliwie poszczycić się w tej dziedzinie szeregiem poważnych sukcesów. Ale nie tylko to saldo dodatnie, także sam sposób ujmowania i traktowania zagadnień polityki zagranicznej i przez rząd orszaka Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych tego rządu, pozwala obywatelom Polski patrzeć z tej dziedzinie sp. kojarze w przyszłość”.

Najbardziej jednak ciekawą rzeczą jest głośny oddźwięk mowy zagranicą. Pierwsze odezwały się Niemcy, nasz bezpośredni sąsiad. W mowie min. Zaleskiego stosunek nasz do Niemiec określony był w sposób krótki i wyczerpujący: chcemy pokoju i dobrych stosunków sąsiedzkich.

Toteż prasa niemiecka wyraża się z uznaniem o przemówieniu i stwierdza, jak p. np. warty organ berliński „Vossische Zeitung”, że

„ten głos traktatu nie uwalnia skłaniających się ku porozumieniu kół niemieckich od obowiązku niemiłego coprawda, polegającego na tem, że kol. te powinny z całą otwartością występować przeciw jawnej czy ukrytej akcji podżegania, uprawianej przez pewne czynniki niemieckie”.

Tyle o mowie min. Zaleskiego.

Sprawą wyborów i hasel przedwyborczych zajmuje się „Epoka” i słusznie poddaje w wątpliwość szczerść Obwieszczenia, wysuwającego hasło wyborcze „obrony katolicyzmu”.

„Do hasel najbardziej płytkich i demagogicznych, bo nie mówiących absolutnie nic, nie stanowiących oddźwięku spraw narodowych i państwowych w masach, zaliczyć należy przedewszystkiem hasło narodowo-demokratyczne: obrony katolicyzmu. Aczkolwiek kościół katolicki nie tylko, że nie doznaje prześladowań, ale — przeciwnie — posiada pod wznemu prymat wśród wszelkich wyznań, narodowo-demo racja (związek ludowo-narodowy, obóz wielkiej Polski) wysuwa obronę tego Kościoła na naczelne, bodaj czy nie jedyne hasło wyborcze. Nie czyni tego w tym celu, aby pobudzić do czynu chrześcijańskiego ośpałe duchowieństwo lub by ożywić i uszlachetnić życie religijne mas, jeno w celu ratowania podwarynyc swych wpływów na masę drogą wygrzymania religijnych uczuć ludu zwłaszcza na wsł.

Zaiste nie trzeba chyba wyjaśniać nonsensu życiowego naczelnego hasła wyborczego Obwiepolaków i rozbitków endeckich. Z.

obecną ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. poz. Nr. 66 poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych”. Ustawa ta jest nader zwięzłą, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorie: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartym niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonaniu obowiązków poselskich” z dn. 8. I 1919 (D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w r. 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-uu artykułów, stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszym przestępstwem karaniem więzieniem jest przeszkodzenie wyborcy zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawozdanie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji traktuje prawodawca (art. 2) przestępstwo podburzenia do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działanie skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc n. p. o używanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisji wyborczych i t. p.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedawanie przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępem do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca, zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia a przeszkadzanie czynnościom komisji wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisji wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu ka. ana jest równie surowo jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniającą jakgdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcia udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższem traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisji wyborczych zagrożeni są karą do 3-ech lat więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu, lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfalszowanie list, protokołów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nie tylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postonna, mająca dostęp do pominiętych dokumentów. A. S. P.

Już tylko 4 dni!

Obywatelu! czyś sprawdził listę wyborczą? Jeżeli nie, to uczyn to dziś jeszcze! Nie wolno stracić ani jednego głosu! Nie może zabraknąć ani jednego człowieka w wielkiem dziele tworzenia Sejmu zdrowego!

Już tylko 4 dni!

Prace przedwyborcze Magistratu.
Należy ułatwić mieszkańcom sprawdzanie list wyborczych.

Prace Magistratu około wyborów są już na ukończeniu. Po oddaniu spisów wyborców komisjom obwodowym do sprawdzania obecnie już są na ukończeniu specjalne zawiadomienia, które będą rozklejane w bramach domów. Zawiadomienia te głosić będą gdzie kto i kiedy ma głosować.

Dziwnie tylko wydać się może, dlaczego Magistrat nie pomyślał wcześniej o sporządzeniu tych zawiadomień i wywieszeniu ich w bramach domów celem ułatwienia mieszkańcom zorientowania się, gdzie się znajdują ich okręgi wyborcze, w których mają sprawować swe nazwiska w listach wyborców.

Należy zaznaczyć, że ilość rozlatywanych obwieszczeń na mieście jest niedostateczna.

Do Redakcji naszego pisma zwraca się codziennie cały szereg osób z zapytaniem o adresy poszczególnych okręgów wyborczych.

Może by Okręgowa Komisja Wyborcza wzięła pod uwagę konieczność uzupełnienia poruszonych braków.

Tragiczna historia kobiety szpiega. — Tajemnicza śmierć pięknej aktorki.

Dzisiaj dopiero znajduje wyjaśnienie wiele tajemniczych wypadków i wydarzeń, jakie przytrafiły się podczas ostatniej wojny i były wówczas tuszowane dla rozmaitych politycznych racji.

W drugim roku wojny była Szwajcaria operacyjną bazą przeróżnych tajnych wywiadów dla wujujących mocarstw. Szczególniej w Genewie w pobliżu granicy francuskiej zebrało się tysiące dezertersów i anarchistów, a pomiędzy nimi pod nazwą rentierów, uciekinierów i artystów kręciło się moc szpiegów obywateli.

Dokumenty ich były w największym porządku i aczkolwiek władze szwajcarskie wiedziały znakomicie, co o tem mają myśleć, musiały jednak, nie chcąc narażać się ani na Francję ani Niemcom, znieść cierpliwie te okropną inwazję.

Tu rozbił swój obóz Georges Casella, szef francuskiego wywiadu, i dysponował tuzinem „tancerek”, kelnerami, krupierami, fałszywymi dziennikarzami, komiwojażerami etc. Jego

niemiecy i austriacy wrogowie nie mniej intensywnie pracowali w restauracjach, cukierniach, na przedmieściu Carouge, gdzie przez pewien czas również zamieszkiwał Lenin i w znanej Cafe na Rue du Cendrier.

W tym to czasie znaleziono w jednym z eleganckich hoteli trupa pewnej pięknej i młodej francuskiej aktorki.

Policja genewska po pobieżnym już śledztwie na miejscu wypadku, doszła do przekonania, że ma do czynienia z faktem morderstwa.

Ale gdy zawiadomiono o tem berneńskie władze centralne zadepesowały krótko: „Wstrzymać dochodzenie, idźcie tu o zamach samobójczy” władze śledcze zastosowały się ściśle do tego nakazu.

Kto była ta tajemnicza dama, o której wszystkie wiadomości policyjne wzmiankowały stale, jako o „pannie X.”?

Była ona aktorką francuską. Gdy wybuchła wojna, władze francuskie wysłały sporo najrozmaitszych trup i

towarzystw aktorskich do krajów neutralnych, jak Holandia i Szwajcaria, a także do miejscowości, położonych na tyłach frontu francuskiego.

Kobieta ta, którą nazywano Marją, należała do jednej z takich wędrownych trup i podczas swych podróży zakochała się w swym dyrektorze, rumunie z pochodzenia.

Po powrocie z objazdu do Paryża, Rumunowi było nie na rękę pozostawanie w tem mieście, albowiem brat jego był już oskarżony o szpiegostwo i skazany na 6 miesięcy więzienia. Wyjechał on więc z powrotem do Szwajcarii, pozostawiając Marję w Paryżu, z którym ta związana była kontraktami teatralnymi.

Po pewnym jednak czasie tęsknota za kochankiem uczyniła niemożliwym pobyt jej w stolicy Francji i Marja przez protekcję jakiegoś ministra otrzymała przepustkę na wyjazd.

Przypuszczając jednak, że jej z powrotem już nie wpuszczą na terytorium francuskie, poprosiła jednego z kamedjopisarzy, by ten w oznaczonym czasie zażądał telegraficznie jej powrotu pod rozorem chęci powierzenia jej głównej roli w jednej ze swych sztuk. Dramaturg zgodził się na to, lecz później prośba ta wydała mu się podejrzaną i zawiadomił o niej odpowiednio władze.

Wówczas zezwolono Marji na wyjazd do Szwajcarii pod warunkiem jednak współpracy w szpiegostwie.

Aktorka ta zgodziła się na tę propozycję, tembardziej, że władza znakomicie językiem niemieckim i przybywszy do Lozanny zgłosiła się do konsula, stawiając się do jego dyspozycji.

W Lozannie uchodziła za utrzymaną konsula, poczem przeniosła swą działalność do Genewy. O wszystkim tem rozumie się wiedział znakomicie jej kochanek, który wkrótce zdołał ją przekonać, iż dopiero opłacać jej się będzie „robota” na dwie strony i wkrótce Marja ją dostarczać centralnym mocarstwom wiadomości zdobyte we Francji, swoją zaś władzę wprowadzała w błąd fałszywymi informacjami.

Przez ciąg kilku miesięcy podwójna ta gra opłacała się znakomicie, lecz potem Francuzi zdołali podchwycić pewne dane, które zdemaskowały szpiega.

Co się potem stało, nie wiadomo. Jedno jest tylko pewne, że dnia pewnego przyjechał do Genewy jakiś tajemniczy jego.ność z bezpośrednimi poleceniami dla Marji. Oboje udali się rano kolację do pierwszorzędnej restauracji i tam w różowych humorach wypito tyle szampana, iż młody towarzysz musiał aktorkę odwiedzić do jej hotelu.

Nazajutrz rano znaleziono ją martwą.

Leżała na łóżku w swej wieczornej tualecie, na podłodze rozrzucone były kwiaty. Policja genewska zabrała wówczas, jako dowód rzeczowy stojącą na stoliku filiżankę, w której była jakaś trucizna. Obdukcja wykazała, że Marja została otruta. Przez kogo? Genewa podejrzewała wiele, ale Bern kategorycznym nakazem przeciął sprawę i nakazał pięknej francuskiej aktorce zginąć śmiercią samobójczą.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogowej nam Matki ś. p. MARJI PAWLUKIEWICZ, a w szczególności p. J. Niedzielskiemu za jego życzliwość i pełną poświęcenia pomoc felczerską składaną serdecznie Bóg zapłać pogrążona w smutku

RODZINA.

Słówko po słówku
Czyli
Smutna historia z ulicy
Wesołej.

Wczoraj miałem wyjątkowego gościa. Odwiedził mnie Kominarz. Starszy, sympatyczny mężczyzna. Przeszedł ze skargą.

— Krzywdy mi się dzieje!

Czekałem po tych słowach 5 minut na dalszy ciąg. Kominarz jednak zamilkł i patrzył smutnie. Zaciekała mnie przyczyna zmartwienia poczołowego kominarza.

— A kto was skrzywdził?

— Pani Teofila.

I znów zglugie chwile przerwy. Pytam:

— A co wam zrobiła?

— Nie zapłaciła.

— Za co?

— Za czyszczenie komina?

— Dużo wam winna?

— 560 złotych!

— Retyl! tyle pieniędzy za czyszczenie komina?

— No bo czyściłem komin przez 5 miesięcy i 24 dni.

— A dlaczego nie chce wam zapłacić za pracę?

W tam miejscu pan Michał, tak ho wtem nazywa się mój gość, uśmiechnął się smutnie.

— Bez miłości.

— Jakiś?

— Bo mnie chce za męża!

— A wy?

— Nie chęć!

W tem miejscu przypomniał mi się Boy: „Z tem cały był ambaras, żeby dwoje chciało naraz”. Nastąpiła duża przerwa, którą zakończyło westchnienie mego rozmówcy.

— I dokumenty mi zabrała mejstro wskie i chłedańskie.

— Dlaczego?

— Ano bez tą miłość.

— A czy pani Teofila nie miała męża?

— Gdzie! już dwóch pogrzebała!

Przyznałem w duchu rację pożałowania godną sprawę. Dobrze czyni że się nie żeni. Pytam.

— A dzieci tam dużo?

— 13!!!

— Smutne to smutne, powiadam, a gdzie to się dzieje?

— Na Wesołej, psze pana rydaktora Popatrzyłem na poczołową twarz starca (Pan Michał liczy sobie 60 lat) ofiarę miłości pani Teofili.

Krzywdza mu się stała. Pani Teofio, racz mu tę krzywdę naprawić, bo solidarności męska górę weźmie i będziemy musieli upomnieć o krzywdę michałową.

Alfa.

Straszny wypadek kolejowy pod Lublinem.
Rodzzeństwo, idące do Lublina na sprawę sądową przeciw własnej matce, zostało przejechane przez pociąg.

Tor kolejowy koło Majdanu Tatarskiego w odległości 3 kilometrów od Lublina pomiędzy Lublinem a Świdnikiem stał się w dniu wczorajszym widowiskiem strasznego wypadku kolejowego.

Torem tym szło dwoje ludzi: mężczyzna i kobieta. W pewnym momencie ukazał się z dala pociąg osobowy Nr. 922, kursujący na szlaku Warszawa — Lwów. Idący na torze nie słyszeli widocznie sygnałów ostrzegawczych, dawanych przez maszynistę pociągu p. Ulanowicza z Lublina, który zauważył niebezpieczeństwo.

Rozpedzony pociąg trudno było w miejscu zahamować. To też mimo nadludzkiej wysiłki maszynisty pociągu, nastąpiła katastrofa.

W obliczu niebezpieczeństwa dwoje ludzi, idących przez tor straciło zupełnie głowę i zamiast uciekać w bok, rozpoczęli bezcelową bieżnię na miejscu. Aż wreszcie parowóz, hamujący wprawdzie rozped, ale jeszcze biegnący wpadł na ludzi.

Kobieta, uderzona łokciem pociągu runęła zabita na miejscu, mężczyzna, który skoczył, chcąc ją odciągnąć w bok, padł kontuzjowany przez boczny mechanizm parowozu.

Pociąg zatrzymano. Wśród pasażerów zapanowało zrozumiałe konsternacja i przynębnienie.

Współpracownik nasz niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wypadku, udał się na miejsce katastrofy i zebrał następujące informacje:

Nazwiska ofiar wypadku brzmią: Kazimierz Wójcik, lat 34 i Franciszka Wójcik, lat 32. Oboje mieszkańcy Krępca, gm. Mełgiew. Szli do sądu na sprawę przeciw własnej matce. Sprawa ta ma podłoże sporu na tle podziału majątkowego i była nieraz przyczyną krwawych bójk w rodzinie Wójcików.

Zabita Franciszka Wójcik zamieszkiwała u swego brata. Zwłoki jej zabezpieczono na miejscu, a Kazimierz Wójcik, który odniósł jedynie silną kontuzję ciała, pojechał tym samym pociągiem do Lublina. Pociąg opóźnił się o 8 minut.

Na miejsce wypadku wyjechały władze policyjne i sądowo-śledcze.

Zycie gospodarcze

Memoriał przemysłowców w sprawie walki z bezrobociem

W tych dniach grono przemysłowców zwróciło się do rządu z memoriałem zawierającym projekt częściowego zapobieżenia bezrobociu.

Autorzy memoriału proponują, aby zerwać niezwłocznie z dotychczasowym systemem udzielania bezrobotnym bezzwrotnych zasiłków pieniężnych, a w zamian za to dawać ludziom pracę, płatną podług normalnych stawek przynajmniej 3 dni w tygodniu.

Bezpośrednim skutkiem takiego zarządzenia, zdaniem autorów memoriału byłby przedwzrostkiem gwałtowny spadek ilości osób pobierających zasiłki. Natomiast przemysł nie będzie już napotykał na przeszkodę w próbach częściowego uruchomienia swych fabryk choćby na 3 dni w tygodniu. Przemysłowcy uważają, że fund. sz bezrobocia zamiast wydawać pieniądze na bezrobotnych winien przyszyć z pomocą w postaci pożyczek oprocentowanych i zabezpieczonych szczególnie tym zakładom i wytwórcóm, którym brak środków obrotowych uniemożliwia utrzymanie ruchu. Wzmiem za to przemysłowcy winni zobowiązać się zatrudnić pewną ilość robotników. Z tego samego kredytu, czerpanego z funduszu bezrobocia winny korzystać i przedsiębiorstwa prywatne i państwowe i komunalne, które zobowiązują się pod gwarancją, że będą mogły dać zatrudnienie bezrobotnym przez organizowanie robót publicznych, ściślej mówiąc, budowę dróg i kanałów, regulację rzek, budowę portu w Gdyni, kanalizację miast i t. d.

Szczególniej na czasie jest konieczność rozszerzenia komunikacji wodnej,

hędącej najtańszym środkiem przewozu dla produktów rolnych i węgla zwłaszcza, że uruchomienie prac w tym kierunku wymaga 90 proc. robocizny, a tylko 10 proc. materiałów.

Memorialem zainteresowały się sfery rządowe.

Projekt rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.

Opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości przewiduje, że odroczenie wypłat może być udzielone dłużnikowi, posiadającemu dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli. Odroczenia udziela sąd, właściwy do ogłoszenia dłużnikowej upadłości. Prezes sądu, na wniosek dłużnika (po rozpatrzeniu podania o odroczenie wypłat), może zarządzić wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku petenta. Odroczenie wypłat udzielone być może najdłużej na 3 miesiące, przyczem termin ten może być przedłużony o dalsze 3 miesiące najwyżej dwukrotnie. W czasie trwania odroczenia wypłat, postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. Celem uniknięcia upadłości po upływie pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia, dłużnik może wystąpić o zawarcie z wierzycielami układu, mocą którego spłata wierzycielności następowałaby ratami. Zmniejszenie sumy długu, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, dopuszczalne jest o 25 proc., a w wyjątkowych wypadkach o 50 proc. (jeśli za takim układem wypowie się co najmniej 9/10 ogółu wierzycielności).

Ogłaszajcie się w „Ziemi L”

Bismarck a sprawa Polska w przededniu powstania styczniowego.
(Szkie historyczny).

Politycy bowiem rosyjscy nie zdają sobie sprawy, że dla chłopów litewskiego, jak również dla Rusina galicyjskiego, wyznających wiarę rzymskokatolicką, jest Moskal równie obcy, jak Lach. Dla Bismarcka nie ulega wątpliwości, że Polacy nie zadowolą się państwem ograniczonym do ziem zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską. Polska zamknięta w granicach ścisłe etnicznych będzie sąsiadem niewygodnym, który łączy się będzie zawsze z każdym wrogiem Prus, czy Rosji, a którego cała ambicja skierowana będzie do odzyskania granic z 1772 roku. (Es liegt auf der Hand, dass ein auf das Rein Polnische Element beschränkte Polen als sets beider und erobungsbedürftiger Verbündeter jedes Feindes Russlands oder Preussens, ein unetraglicher Nachbar sein und seinen Ehrgeiz auf Wiedereroberung der Itpolnischen Grenzen richten werde. Report z 12.III 1861).

II.

4 kwietnia 1861 załączyl poseł pruski do swego raportu egzemplarz gazety petersburskiej „Journal de St. Peter-

bourg”, zawierający tekst statutu organicznego dla Królestwa. Wprawdzie jeszcze w marcu wspomniał Gorczakow o zamierzonych przez rząd reformach w Królestwie, zaznaczył jednak, iż dotyczą one tylko dziedziny oświaty, w rzeczywistości jednak reformy te objęły i inne dziedziny.

Podając statut do wiadomości swego rządu informuje go Bismarck równocześnie o opinii sfer rosyjskich, oraz o wrażeniu jakie wywarło wydanie statutu dla Królestwa. Optymistycznie usposobionym był cesarz Aleksander. Żył w nadzieję, że jeśli statut nie zadowoli wszystkich Polaków, to jednak dla większości stanie się podstawą dalszego kształtowania się stosunku do Rosji.

Z odmienną nieco opinią spotykał się Bismarck tak w urzędowych, jak nieurzędowych kołach rosyjskich. Powszecznem prawie było mniemanie, że Polacy uważać będą statut, jako pierwszy etap ustępstw rządu rosyjskiego, że zatem starać się będą o uzyskanie dalszych koncesyj. Nie ludzono się wprawdzie, że żądania Polaków mogą być tego rodzaju, iż rząd

absolutnie na nie nie będzie się mógł zgodzić; z drugiej jednak strony nie wątpiono, iż jeśli Polacy rozważnie się do rzeczy wezmą, to potrafią zdobyć znaczne jeszcze przywileje.

Byli wprawdzie nieliczni politycy, stojący zdala od obozu narodowo-rosyjskiego, którzy nie wierzyli w dodatnie wyniki zamierzonych reform. Byli przeświadczeni, że Polacy nadużyją nadaną im wolność, tak że w końcu rząd zmuszony będzie przywrócić choćby siłą dawny stan w Królestwie.

Dziwiło niezmiernie Bismarcka, że koła narodowe rosyjskie mające pewien wpływ na kierunek polityki rządowej nie tylko, że nie występowały przeciw koncesjom na rzecz Polaków, lecz przeciwnie pochwalały je. (Bemrken-swert ist wie in allen Kreisen russischer Nationalität die Tatsache, dass den Polen überhaupt Konzessionen gemacht werden sind überwiegend günstige Beurteilung findet. Report z 4.IV 1861).

Najbardziej zastanawiającym był dla niego fakt, że i doradcy cesarza, wśród których znajdować się musieli niewątpliwie ludzie, oceniający, jak pisze, należyte ruch polski, popierali plany reform w Królestwie i to w czasie kiedy autorytet rządu z powodu okazywanej przez namiestnika słabości znacznie ucierpiał. A były to reformy, które miały na celu wprowadzenia liczących ciał zarządzających i kontro-

lujących, powoływanych do życia drogą wyboru. Organa zaś takie mogły w rękach przywódców ruchu polskiego stać się całkiem legalnym środkiem do prowadzenia agitacji antyrosyjskiej.

W sferach urzędowych, na których opinii w sprawie polskiej zależało Bismarckowi bardzo, spotykał się ze zdaniem, że reformy w Królestwie są nieodzowną koniecznością. W jakiś bowiem sposób musiano zarządzić zlej gospodarce w Polsce. Względny na przeszłość Królestwa, na rękojmie traktetowe, w końcu fakt, że istniał statut z 1832 roku, który nigdy w życie nie wszedł, skłoniły rząd do pójęcia takiej drogi, którejby nie był wybrał, gdyby chodziło o reformę w innych guberniach cesarstwa. Ostatni wreszcie argument, który przemawiał miał za potrzebą reform w Królestwie (a który Bismarckowi wydaje się najsłabszym) to przekonanie o niemożliwości rusyfikacji Królestwa. „A przecież” — pisał Bismarck — był to jedyny cel, do którego dążono przez lat 30 a w którego osiągnięcie nie wątpiono, gdy chodzi o polsko-litewskie prowincje byłego państwa polskiego”. (Es sei nicht möglich Polen zu russifizieren und doch sei dies das einzige Ziel gewesen, welches sich für das in den letzten 30 Jahren befolgte System hatte ins Auge fassen lassen und an dessen Erreichung man allerdings in den Russland einverleibten ehemals polnisch-

litauischen Provinzen nicht verzweifelte. Report z 4.IV 1861).

Jego zdaniem chwila obecna nie nadawała się do zmiany 30-letniego systemu. Nadużyciom, o ile się takowe działy, można było zapobiedz przez zmianę urzędowników. Jeśli zaś uważano za rzecz konieczną poczynić pewne ustępstwa na rzecz Polaków, to należało poprzednio przywrócić autorytet władzy; w pierwszym rzędzie zaś usunąć namiestnika, który ją zdyskredytował.

Jak wyżej wspomnieliśmy, chciał Aleksander rzeczywiście dać namiestnikowi Gorczakowowi dymisję. Wpływowym jednak kołom udało się wówczas przekonać cesarza, że jedynie Gorczakow potrafi wprowadzić zmiany w Królestwie. Owym kołom do których należał i sam minister Gorczakow, zależało jak sądzi Bismarck na zatrzymaniu namiestnika ks. Gorczakowa na dotychczasowym jego stanowisku, właśnie z powodu okazywanej przezeń słabości. Dawało to bowiem poniekąd gwarancję, że za jego rządów reformy przeprowadzić się dadzą, co stałoby się mniej prawdopodobnem, gdyby miejsce jego zajęli tacy ludzie jak ks. Suwarow, hr. Murawiew, lub hr. Berg. Wobec szorstkości charakteru pierwszych dwóch kandydatów, byłoby napewno przyszło wnet do rozłamu.

(D. c. n.).

Zatarg grecko-turecki.

ATENY, 11.1. Z powodu zatargu między Turcją a Grecją, powstałego na tle interpretacji traktatu Lozańskiego i aneksów do tegoż o wymianie ludności, rząd ateński odwołał swego ministra pełnomocnego w Angorze p. Tsamadosa. Dla rozstrzygnięcia sporu rząd grecki miał się zwrócić do trybunału międzynarodowego w Hadze i do Ligi Narodów. Jednocześnie delegacja grecka Komisji Mieszanej do spraw wymiany ludności, rezydująca w Stambule, miała zażądać zastąpienia generała de Lara, hiszpana, prezesa Komisji powyższej, zarzucając mu turkofilstwo. Na tle tego incydentu powstały pogłoski o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Grecją a Turcją.

Jednak pogłoski okazały się przesadnymi, gdyż zatarg został zażegnany bardzo szybko zastąpieniem p. Tsamadosa przez p. Papasa, obecnego posła w Hadze i b. delegata greckiego w Komisji Mieszanej. Ministerstwo spr. zagr. już otrzymało od rządu angielskiego zgodę na nominację p. Papasa, która to nominacja przywróciła koła polityczne, jak o tem komunikuje Aj. Anatolijska, była spotkana z największym zadowoleniem. Obecnie stosunki grecko-tureckie przyjęły bieg zupełnie normalny. (Orient).

Stosunki rumuńsko węgierskie.

BUKARESZT, 11.1. Rumuńska prasa rządowa zarzuca Węgrom, w związku z zatrzymaniem transportu broni na granicy austro-węgierskiej, że Węgry od czasu zniesienia kontroli wojkowej skrycie się uzbrajają. Dowodzi tego stały wzrost budżetów państwowych, utrzymaniu kadrowych wyższych oficerów przechodzących potrzebę zredukowanej armii, powołanie młodych ludzi dla ćwiczeń w strzelaniu, rozszerzenie t. zw. towarzyszt sportowych i gimnastycznych—to są wskazówki skrytej organizacji militarnej, naruszające traktaty. Następnie podnosi, prasa rumuńska że według prasy czeskosłowackiej Węgry posiadają jakoby materiał wojkowy o tyle obfity, że potrafiłyby każdego swego żołnierza uzbroić w karabin maszynowy.

Wobec polityki prowokacji względem swych sąsiadów i wobec stałego podniecania opinii publicznej Węgierskiej przez rząd budapeszteński, prasa rumuńska zwraca uwagę Ligi Narodów na konieczność czuwania, by Węgry zachowały i szanowały traktaty w celu utrzymania pokoju. (Orient).

Jak się Paryż bawi**Tańce w stroju Adama.**

PARYZ, 11.1. Ubiegłej nocy agenci policji obyczajowej zauważyli w łasku bulońskim dziwne światła. Zważeni tym zjawiskiem zauważyli, że wśród drzew odbywa się przedstawienie w obecności tłumów ludzi.

Para tancerzy w stroju adamowym pokazywała dość oryginalne, żywe obrazy.

Na widok policji tłum rozproszył się, a tancerze zostali aresztowani.

Faszyści precz w faszystom. A Gajdzie się oberwało.

PRAGA, 11.1. W czeskim Trybowie w gmachu domu robotniczego odbył się kongres faszystów czeskich, na który przybyło 70 faszystów morawskich.

Ci ostatni obsadzili budynek i w chwili, gdy na schodach zjawili się gen. Gajda, rzucili się na niego. Powstała bójka, w której wyniku Gajda został poważnie pobity.

Odszkodowanie dla ofiar ekscesów studenckich w Rumunii.

BUKARESZT, 11.1. Rząd rumuński wypłacił zranionemu podczas ekscesów studenckich w Klansburgu kapitanowi amerykańskiemu Kellerowi odszkodowanie w wysokości 100.000 dolarów.

Ranny poeta węgierski Hajnal otrzymał 100.000 lej.

Kongres badaczy północy.

MOSKWA, 11.1. W najbliższych dniach odbędzie się w Leningradzie kongres badaczy krajów podbiegunowych.

Przybędzie około 50 delegatów z różnych państw. Między innymi przybywa odkrywca bieguna północnego Nansen.

Coś się zepsuło w państwie sowieckim.

MINSK, 11.1. Z Mińska donoszą, że z odbywającej się w 2-jej sesji C. I. K. Białorusi szereg delegatów opozycji wypowiedział się przeciw partii rządzącej. Obrady miały burzliwy przebieg i skończyły się przerwaniem posiedzenia.

„Prawomyślna” opinia sowiecka domaga się wykluczenia białoruskiej opozycji z partii.

Pożyczka, której nikt nie chce kupić.

MOSKWA, 11.1. Niepowodzenie wypuszczonej na rynek pożyczki 100 milionowej zarysowuje się coraz bardziej. Prezes Woika Kalinin zwrócił się z odezwą do wszystkich włościan sowieckich, wzywając do zakupywania akcji pożyczki.

Nowy ambasador sowiecki w Rzymie.

MOSKWA, 11.1. Przedstawicielem Sowietów w Rzymie po przewlekłych targach wyznaczony został Schmidt członek Partii Komunistycznej dopiero od 1926 r.

Jest on bardzo umiarkowanym komunistą.

Od Wydawnictwa.

Stwierdzając z najwyższym zadowoleniem, że od dnia 1 stycznia br. powiększyła się niepomiarowo ilość naszych P. T. Prenumeratorów, najuprzejmiej prosimy o uregulowanie należności za prenumeratę bieżącą.

Gminniacy Piask Luterskich nie chcą mieć swego samorządu.

W dniu 23 b. m. w Piaskach Luterskich odbędą się wybory rady gminnej. Wybory przeprowadzi referent samorządowy starostwa lubelskiego p. Walewski w obecności inspektora samorządu gminnego p. Latkowskiego.

Jak już donosiliśmy w Piaskach Luterskich od dłuższego już czasu panują dzwonne tarcie polityczne. Trzyrotne wybory do Rady gminnej naznaczone przez urząd starościński nie doszły do skutku. Rozpolitowani gminniacy za pominięcia zupełnie o tem, że gmina ich pozostaje na szarym końcu w pow. lubelskim. Drogi i szkolnictwo w zaniedbaniu, a temu wszystkiemu są winni oni sami.

Należy się spodziewać, że dzień 23 stycznia przetrnie raz na zawsze ten niernormalny stan w samorządzie gminy Piaski.

KRONIKA MIEJSKA

STYCZEŃ
12
CZWARTEK

Wschód słońca godz. 7.41
Zachód o godz. 15.48
Długość dnia godz. 7.26
Przyb. dnia godz. 0.25
Dziś — Modesta
Jutro — Weroniki

Temperatura dnia wczorajszego
godz. 6 ta — 1°, godz. 12 + 3°, godz. 18 + 3°.

Nocne dyżury aptek:
Dziś w nocy czwartku na piątek, dyżurują: apteka Habera i Stecki, Krak.-Przedm. Hotel Europejski i apteka Bielakowskiego i S-ki przy ul. Kowalskiej.

Wzwanie do byłych Legionistów i członków P. O. W. Zarząd Okręgowy Związku Legionistów w Lublinie przystąpił do zbierania wszelkiego rodzaju materiałów, dotyczących się działalności Leg. Polsk.

i P. O. W. na terenie Okręgu Lubelskiego (województwo lubelskie). Aby skutecznie podjąć swemu zadaniu, Zarząd pragnie nawiązać bliższy kontakt z byłymi Legionistami i członkami P. O. W. W tym celu, jak również w celu użytkowania nazwisk do przyszłej historii Walki o Niepodległość Polski, prosi się o podanie następujących danych: imię i nazwisko, zawód i stanowisko obecne, data wstąpienia do Leg. Polsk., rodzaj broni, data wystąpienia, odznaczenia wojskowe, ewentualnie przypuszczalna data wstąpienia do P. O. W., przydział (w jakiej miejscowości), czy posiada krzyż P. O. W. lub krzyż Legionowy, dokładny adres obecny z podaniem ostatniej poczty. Wzwanie to nie dotyczy się członków obecnego Związku Legionistów, jak również zawodowych wojskowych. Zgłoszenia listowne i ustne według jednego z następujących adresów: 1) Związek Leg. Polsk. w Lublinie ul. Okopowa Nr. 2 (ustne zgłoszenia od godziny 16 do 18), 2) Związek Leg. Pol. w Chełmie, 3) Krasnymstawie, 4) Hrubieszowie, 5) Tomaszowie, 6) Zamościu, 7) Bilgoraju, 8) Zwierzynie, 9) Włodzimierzu Wołyńskim.

Wzwanie to odnosi się również i do byłych członków P. O. W. i Ligi Kobiet.

Zarząd Okręgu Związku Leg. Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów. Na mocy zarządzenia M. K. z ważnością od 15 stycznia 1928 r. dla udogodnienia komunikacji lokalnej na linii Częstochowa—Kielce, a w szczególności zabezpieczenia młodzieży szkolnej wygodnego dojazdu do Częstochowy, zmienia się rozkład jazdy pociągów osobowych Nr. Nr. 712 i 715, jak następuje: poc. Nr. 712 Kielce odj. 4 m. 16 Częstochowa przyjazd 7 m. 40. poc. Nr. 715 Częstochowa odj. 15 m. 29 Kielce przyjazd 18 m. 36.

Wystawę rysunków Szkoły Handlowej 8-mio klasowej w Lublinie zwiędzać można w godzinach od 1 — 3 w dniu powszednie do soboty 14 b. m. i niedzielę 15 od 10 — 2 popołudniu.

Nowy Oddział Związku Strzeleckiego w Lublinie. Dnia 11-go b. m. o godz. 6 wieczorem w Świątyni Strzeleckiej przy ul. Szpitalnej Nr. 2 odbyło się zebranie organizacyjne nowego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Lublinie. Zarząd Główny, polecając rozwiązanie Oddziału Lublin Nr. 1, polecił zorganizować nowy Oddział. Wczorajsze zebranie było wykonaniem polecenia Zarządu Głównego.

Do Zarządu Oddziału wybrano ob. ob. Strawińskiego Jana — adwokata, Zalewskiego — redaktora, Rajgrubera — zecera, L. mba. cba — dziennikarza i ob. Nowaka — ślusarza

Wieczór Taneczny w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych. Sekcja Imprez S. U. P. urządziła w sobotę dnia 14-go stycznia b. r. w lokalu własnym Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (Początkowska 6) sobotni wieczór taneczny. Prawo wstępu posiadają: Członkowie S. U. P., urzędnicy państwowi, oficerowie i akademicy bez zaproszeń oraz osoby posiadające stałe karty zaproszeń. Bilety wejściowe: ulgowe 2 zł., normalne 3 zł. od osoby. Początek o godzinie 9.30 wieczorem.

Wieczór Taneczny Urzędników Magistratu m. Lublina. Pod protektorem Pana Prezydenta m. Lublina odbędzie się dnia 28 stycznia r. b. staraniem Zarządu Związku Pracowników Miejskich w Lublinie we wspaniale przystrojonych salach Rady Miejskiej Wieczór Taneczny. Zarząd Związku dokłada wszelkich starań, aby impreza wypadła jaknajlepiej i aby pozostawiła po sobie jaknajsympatyczniejsze wrażenie.

Przyrządzać należy, iż Wieczór ten stanie się atrakcją Lublina i zgromadzi elitę towarzyską naszego grodu. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Jeszcze myśliwym do wiadomości. Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, termin składania podań o przedłużenie zezwoleń na broń został oznaczony na dzień 15 lutego b. r.

Dziś otrzymujemy dodatkowe wy-

śnienie od władz miarodajnych, że opłata od podania wynosi 3 zł., od każdego załącznika do podania po 50 gr. następnie po 3 zł. od każdej posiadanej sztuki broni. Opłaty mają być dołączone do podań w znaczkach stemplowych.

Karty łowieckie na sezon polowania 1928 r. wydawane będą zgodnie z nowym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dziennik Ustaw Nr. 110 z 1927 roku.

Z Tow. Op. nad zwierz. Dnia 15 stycznia w lokalu klubu Społecznego o godz. 12 w południe prezes „Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt” p. R. Mandelski wygłosił referat na temat: „Nasz stosunek do Świata Zwierząt”. Zarząd Tow. opieki nad zwierzętami nie wątpi, że ten interesujący temat zgromadzi licznych słuchaczy.

Do wiadomości Wydz. Sanitarnego Magistratu m. Lublina. Dowiadujemy się o bardzo ciekawym wypadku, który dotyczy Wydziału Sanitarnego Magistratu m. Lublina. Przed kilkoma tygodniami do tegoż wydziału zameldowano o chorobie szkarlatyn. Narazie wszystko w porządku. Udzielono należytej pomocy. Dzieciak wyzdrowiał. Wówczas zażądano dezynfekcji mieszkania. Wielkie zdziwienie ogarnęło zainteresowanych gdy oświadczono im, że dezynfekcja może być dokonana dopiero po 6 ciu tygodniach od daty zameldowania o chorobie.

Dziwnie! A dzieciak tymczasem wychodzi z domu na spacer.

Straty wynikłe wskutek wczorajszego pożaru przy ul. Narutowicza, wynoszą około 13.000 zł.

Zatrucie cukierkami. Franc. Serdacki i Kazimiera Kucharska zam. przy ul. Czeskiej Nr. 3 zatruli się czekoladkami, nabytymi w sodówce Najnszejna ulica Bychawska Nr. 5. Wzwane Pogotowie po udzieleniu pomocy Serdackiego w stanie niegroźnym zabrano do szpitala Szarytek zaś Kucharską pozostawiło w domu.

Wydział śledczy P. P. podaje do wiadomości. W dniu 5 grudnia 1927 r. na terenie m. Lublina zatrzymany został znany policyjnie, zawodowy złodziej u którego znaleziono palto damskie czarne, pluszowe na podszewce zielonej w kwiaty, jeden ręcznik biały, oraz koszulę męską w paski koloru lila. Wobec uzasadnionych podejrzeń, że przedmioty te pochodzą z kradzieży, takowe zostały zakwestjonowane i złożone w Wydziale Śledczym w Lublinie (ul. Początkowska 3) do czasu zgłoszenia się prawego właściciela. Osoby zainteresowane proszone są o przybycie do wspomnianego Wydz. Śledcz. celem rozpoznania rzeczy. Ogłędac takowe można codziennie prócz świąt, od godz. 8 do 3 po południu.

Poważna kradzież. Na szkodę firmy „Pierwsza Polska Spółka Krawców” w Lublinie przy ulicy Prezydenta Narutowicza nieznanymi sprawcami skradli 9 kawałków materiału na ubrania męskie, łącznej wartości około 970 zł. Dochodzenie wdrożono.

Samobójstwo po sprzeczce z koleżanką. Dwudziestoletnia letnia Stanisława Keraś, zamieszkała przy ul. Grodzkiej nr. 19 w dniu wczorajszym, będąc podnieconą alkoholem, poprzeczawszy się z koleżanką wyszła na podwórce. Po pewnym czasie znaleziono nieprzytomną w ustępie.

Wzwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził otrucie się kwasem solnym.

Poniważ stan zdrowia desperatki był poważnie zagrożony, przewieziona

W dniu wczorajszym na cmentarzu na Rurach odbyły się następujące pogrzeby: Józefa Chuchrowskiego lat 60, współwl. Krochmalni i Syropiarni Lublin, Flisa Antoniego lat 26, Zak Marjanny lat 32, Szalaka Mateusza lat 76, Jeleniewskiej Janiny i Wesolowskiego Pawła lat 7.

Dziś odbędzie się pogrzeb Włodzimierza Sekutowicza lat 74, Karola Korasia lat 75, Kazimierza Bydzynskiego lat 14 i Eugenji Serent.

została na kurację do szpitala św. Wincentego à Paulo.

Wypadek wskutek ślizgawicy Władysława Luskowskiego, lat 49, zamieszkała przy ul. Sierociej Nr. 17, wychodząc z domu, z powodu ślizgawicy upadła na chodnik tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu prawej ręki.

Pomocy lekarskiej udzielił lek. rz. Pogotowia Retunkowego.

Giełda w Lublinie.**Rynek pieniężny.**

Dolar nieoficjalnie notowano 8,88,25.

Zboże.

Lubelski Syndykat Rolniczy notuje: ceny na ziemiopłody z dnia ubiegłego przy tendencji utrzymanej.

Giełda zbożowo-telefon.

z dnia 11.1.1928 r.

POZNAŃ AW

Zyto 38,90.—39,90.
pszenica 46.—47.
owies 32,50.—34,25.
jęczmień 33.—35.
jęczmień browarowy 39,50—41
mąka żytnia 70% 55,50. 65% 57.
przenna 65% 66,50—70,50.
ospa pszenna 27,25.—28,25.
Tendencja spokojna.

Rynek pieniężny.

WARSZAWA AW.

Dolar Nowy Jork 8,90,
nieoficjalny 8,88 1/2

OFIARY.

Wyrażając głębokie współczucie Swemu Koleźce Bolesławowi nauczyciele Szkoły Handlowej męskiej dla uczczenia ś. p. Włodzimierza Sekutowicza zamiasł wianka na trumnę składają 53 złote na T-wo Przyjaciół uczące się młodzieży.

Z OSTATNIEJ CHWILI.**Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.**

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się zakończeniem mowy rodzego Radzikońskiego (klub narodowy), poczem zabrała głos ławnik Zakrzewski, która w dłuższym przemówieniu poddała druzgocącej krytyce wywody r. Radzikońskiego, przypominając grzechy endecji z niedalekiej przeszłości. Podczas jej przemówienia na ławach klubu narodowego zapanowała konsternacja. Ani jednym rzeczowym argumentem nie mogli radni endecy zbić ciężkich i słusznych zarzutów r. Zakrzewskiej. Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

Komisja Likwidacyjna

Spółdzielczego Zrzeszenia Mieszkanio-Pracowników T. wa Aka. Lubelskiej Fabryki Portland Cementu „Firley” w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami” podaje do wiadomości że, w wykonaniu uchwały nadzwyczajnego gromadzenia Walnego członków tego Zrzeszenia z dnia 17 grudnia 1927 r. przystępuje do likwidacji jego majątku i skutkiem tego zwywa wierzyteli do zgłoszenia swych roszczeń. 61

Komisja Likwidacyjna

(—) A. Szanser
(—) K. Leskiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lublin na imię Szyja Cukierman. 52

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość na imię Józef Greszta rocz. 1905. 57

Zgubiono kartę azylu wydaną przez Starostwo w Chełmie i zaświadczenie komarskie na imię Sergiusz Korezenko. 58

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeźny na imię Jan Bak, metrykę ślubną, w przynależności i inne dokumenty. 53

Urządnik na wyższym stanowisku poszukuje zaraz pokoju umeblowanego w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Ziemia”, tel. 3.

Mereżki maszynowe, Kap. cyńska № 1 w podwórzu. 64

Pończochy, rękawiczki, skarpety, wełny na szale, włóczki, nici, gipiurki, bawełny kordunki — najtaniej poleca St. Zajączkowska i S-ka Kapucyńska 1. w podwórzu. 63

Potrzebna manicurzystka Plac Króla Łokietka 3. 62

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 8 — Telefon № 3. — Konto w P. K. O. № 100.034. — Adres telegr. „ZIEMIA-LUBLIN” — Skrz. pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godz. 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji: z odbiorem w Administracji zł. 2,50, z odniesieniem zł. 2,80 i przesyłką pocztową zł. 3,30.

Redakcja ANTONI WIECZORKIEWICZ.

	złoty	kwart.	rocznie
bez odniesienia	3.—	9.—	36.—
z odniesieniem do domu	3,30	9,90	39,50
z przesyłką pocztową	3,80	11,40	45,50
zagranicą	7,60	22,80	91.—

Odbito w Druk. Orla 3, tel. 100, dzierzawionej przez S. nię Wydaw. „Płocówka Lubelska”.

CENY OGŁOSZENI:

Ceny ogłoszeń zamiejscowych o 50 proc. droższe, a w niedzielę i święta o 25 proc. droższe. Administracja przyjmuje ogłoszenia do godz. 6 wiecz., później o 25 procent droższe.

Za wydawców Franciszek Matuszewski